

**Uzupełnij poniższy tekst następującymi słowami:
obyczaje, lud, przodkowie, Rzeczpospolita, kultura staropolska.**

Cały XVII i część XVIII w. zostały zdominowane przez
..... Składają się na nią zwyczaje związane z kuchnią,
obchodzeniem świąt i uroczystości rodzinnych, strojem, mentalnością
i religijnością, uznawane dziś za typowo polskie.
A wszystko zaczęło się znacznie wcześniej, na przetomie XV i XVI w.
Wówczas niemal w całej Europie zapanowała swoista moda
na poszukiwanie wśród ludów starożytnych.
..... uległa jej w tym samym stopniu co inne narody,
miała jednak zadanie znacznie trudniejsze, ponieważ Polacy byli
w rzeczywistości narodem dość młodym, chociaż nie chcieli się do tego
przyznać. Obawiano się lekceważenia ze strony europejskich mocarstw.
Szukano więc wytrwale, którego szlachetne cechy
mogłyby charakteryzować mieszkańców kraju nad Wisłą.



Rzeczpospolita Obojga Narodów powstała w XVI wieku przez połączenie Polski i Litwy. Rzeczpospolita Obojga Narodów, bo tak nazywano w XVII w. Polskę, obejmowała zdecydowanie większe terytorium niż dziś. Dzięki unii zawartej z Litwą i podbojom jej granice sięgały daleko na wschód.



Rzeczpospolita Obojga Narodów, bo tak nazywano w XVII w. Polskę, obejmowała zdecydowanie większe terytorium niż dziś. Dzięki unii zawartej z Litwą i podbojom jej granice sięgały daleko na wschód.



Z poniższych opisów wybierz lud, od którego wywodziła swoje korzenie polska szlachta.



Sarmaci

Starożytny lud koczowniczo-pasterski o rodowodzie irańskim. Pierwsze wzmianki o Sarmatach pojawiły się w pismach Herodota. Ptolemeusz zaś umiejscowił ich na terenach Polski, w pobliżu Wisły. Lud ten słynął z doskonałego rzemiosła wojennego, co szczególnie spodobało się szlachcie polskiej w XVII stuleciu.

Scytowie

Starożytne ludy irańskie pochodzące z terenów położonych w okolicach rzeki Wołgi, zamieszkujące także okolice Morza Czarnego. To im przypisuje się rolę rozpowszechniania kultury greckiej na terenie Europy Wschodniej. Jednak grecki historyk Herodot od opisywał Scytów jako lud niezwykle dziki i okrutny, wywodzący się z barbarzyńskiej Azji.



Celtowie

To ludy, które po długiej wędrówce osiadły w okolicach rzek: Renu, Dunaju i Menu. Stamtąd Celtowie rozprzestrzenili się na całą Europę. W X–VI w. p.n.e. dotarli na Wyspy Brytyjskie, na tereny dzisiejszej Hiszpanii oraz zajęli część Francji (Galowie). Posiadali ciekawą kulturę i wierzenia. Wprowadzili nowe sposoby uprawy ziemi i obróbki metalu.

Wikingowie

Lud ten miał opinię znakomitych wojowników, którzy od VIII w. podejmowali dalekie wyprawy w celach kupieckich, osadniczych lub rabunkowych. Wikingowie byli znakomitymi kupcami i konstruktorami łodzi umożliwiających im dalekie podróże.



SZLACHTA



Czy wiesz, co znaczy słowo „szlachta”? Kim byli szlachcie, których barwne zwyczaje fascynują do dziś? W odpowiedzi na to pytanie pomogą Ci zamieszczone poniżej krótkie charakterystyki.

Wybierz spośród nich te, które – Twoim zdaniem – pasują do tej warstwy społecznej.

Szlachta należała do uprzywilejowanych warstw społecznych.

Szlachta mieszkała w dworach.

Szlachcice zatrudniali zagranicznych kucharzy, którzy gotowali dla nich dania serwowane na stołach władców europejskich.

Szlachta zajmowała się rzemiosłem – wytwarzała różne przedmioty, które potem sprzedawała.

Szlachcice należeli do najlepiej wykształconych ludzi w Rzeczypospolitej.

Szlachcice mieszkali w kamienicach w mieście.

W Polsce początki stanu szlacheckiego przypadają na wieki XIV i XV.

Polską szlachtę charakteryzowały uczciwość i wierność władcy.

Szlachcice ubierali się w charakterystyczne stroje, do których projektowania pomysłów szukali u wschodnich ludów.

Szlachcice zajmowali się uprawą ziemi.

Szlachta była przywiązana do polskich smaków a kucharze przygotowywali dania mało znane poza granicami kraju.

Polscy szlachcice i szlachcianki ubierali się zawsze zgodnie z najnowszymi trendami w modzie europejskiej.

Stan ten wykształcił się ze średniowiecznego rycerstwa.

Szlachta polska była otwarta na nowinki ze świata.

HERBY



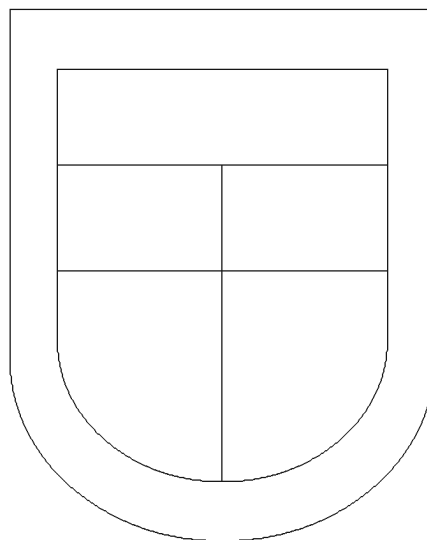
Polska szlachta, chcąc podkreślić pochodzenie swego rodu, posługiwała się herbami. Wywodziły się one z czasów średniowiecza, ze stanu rycerskiego. Znaki te pojawiały się po raz pierwszy na polu bitwy, kiedy to ułatwiały rozpoznanie wroga. Szczególnie w przypadku jazdy ciężkiej, gdy zbroje były do siebie podobne, a hełmy zastaniały twarz. Rozpoznanie poszczególnych rycerzy stało się możliwe tylko dzięki rysunkom na proporcach, później na hełmach i tarczach. Jan III Sobieski, wywodzący się z warstwy szlacheckiej, legitymował się herbem Janina.



Zaprojektuj według zamieszczonego poniżej schematu swój własny herb.

Pamiętaj, że powinien się składać z następujących elementów:

- ✦ tarcza herbowa zawierająca godło,
- ✦ hełm heraldyczny z klejnotem,
- ✦ zawołanie,
- ✦ trzymacze (zwierzęta, bestie lub anioły, wprowadzone pod koniec XVIII w.),
- ✦ tarcza herbowa zawierająca rysunek nazywany godłem herbowym. Może to być prosty podział tarczy na pola lub składać się z różnych kombinacji figur.



SZAFKA POLSKIEGO SZLACHCICA



Przeczytaj zamieszczony poniżej fragment i podkreśl te części garderoby, które mogły się znaleźć w szafie polskiego szlachcica.

„(...) pan Kmicic, strojny jak na wesele, ruszył do księcia. Łuna od niego bita, tak wydał się urodziwy. Żupan miał z lamy srebrnej, dzieżgany w rzuty gwiaździste, od których szedł blask na całą postać, a zapięty wielkim szafirem pod szyją. Na to kontusz z błękitnego aksamitu, pas biały, ceny niezmiernej, tak subtelny, że przez pierścień można go było przewlec. Srebrzysta szabla usiana szafirami zwieszana się u pasa na jedwabnych rapciach, za pas zaś zatknął i buzdygan rotmistrzowski, mający powagę osoby oznaczać. Dziwnie zdołał ten strój młodego rycerza i piękniejszego męża trudno by było w całym tym niezmiernym tłumie zebranych w Kiejdanach znaleźć.”
Henryk Sienkiewicz, *Potop*

Przyjrzyj się uważnie ubiorowi Antoniego Stanisława Szczuki i spróbuj połączyć (jeśli to możliwe) opisane części garderoby z widocznymi na portrecie.



- **Żupan** – szata dopasowana w talii, z długimi, raczej wąskimi rękawami i stojącym kołnierzykiem. Zapinany był z przodu na ozdobne guzy, często wykonane z kamieni szlachetnych lub złota i srebra. Żupan mógł być różnej długości – w niektórych okresach sięgał zaledwie kolan, w innych prawie do kostek.
- **Kontusz** – na żupan zakładano kontusz, rodzaj wierzchniego okrycia z rękawami rozciętymi na wysokości łokcia. Zwykle nie wkładano do nich rąk, a odrzucano je do tyłu. Długość kontusza była zbliżona do długości żupana.
- **Pas kontuszowy** – jak sama nazwa wskazuje, był wiązany na kontuszu. Wykonywano go z delikatnego jedwabiu, a jego długość sięgała 3–4 metrów.
- **Spodnie** – nazywane inaczej portkami, noszono je pod żupanem. Podobnie jak w przypadku żupana ich długość, a także krój zmieniały się wraz z modą. Dlatego często tej części garderoby nie widać na portretach.
- **Czapka** – obowiązkowym dodatkiem do stroju szlacheckiego była czapka – okrągła, obszyta futerkiem, ozdobiona egretą z piórami.
- **Buty** – wówczas modne były buty z cholewami, uszyte z żółtej lub czerwonej skóry. Szlachcice, których nie było stać na taki wydatek, zamawiali buty dwukolorowe – dół wykonywano z modnej, kolorowej skóry, cholewy zaś ze skóry czarnej, nieco tańszej. Stąd powstało powiedzenie: Poznać pana po cholewach.
- **Szabla** – była nieodłącznym elementem stroju każdego polskiego szlachcica. To nie tylko praktyczny dodatek, ale także symbol stanu szlacheckiego.

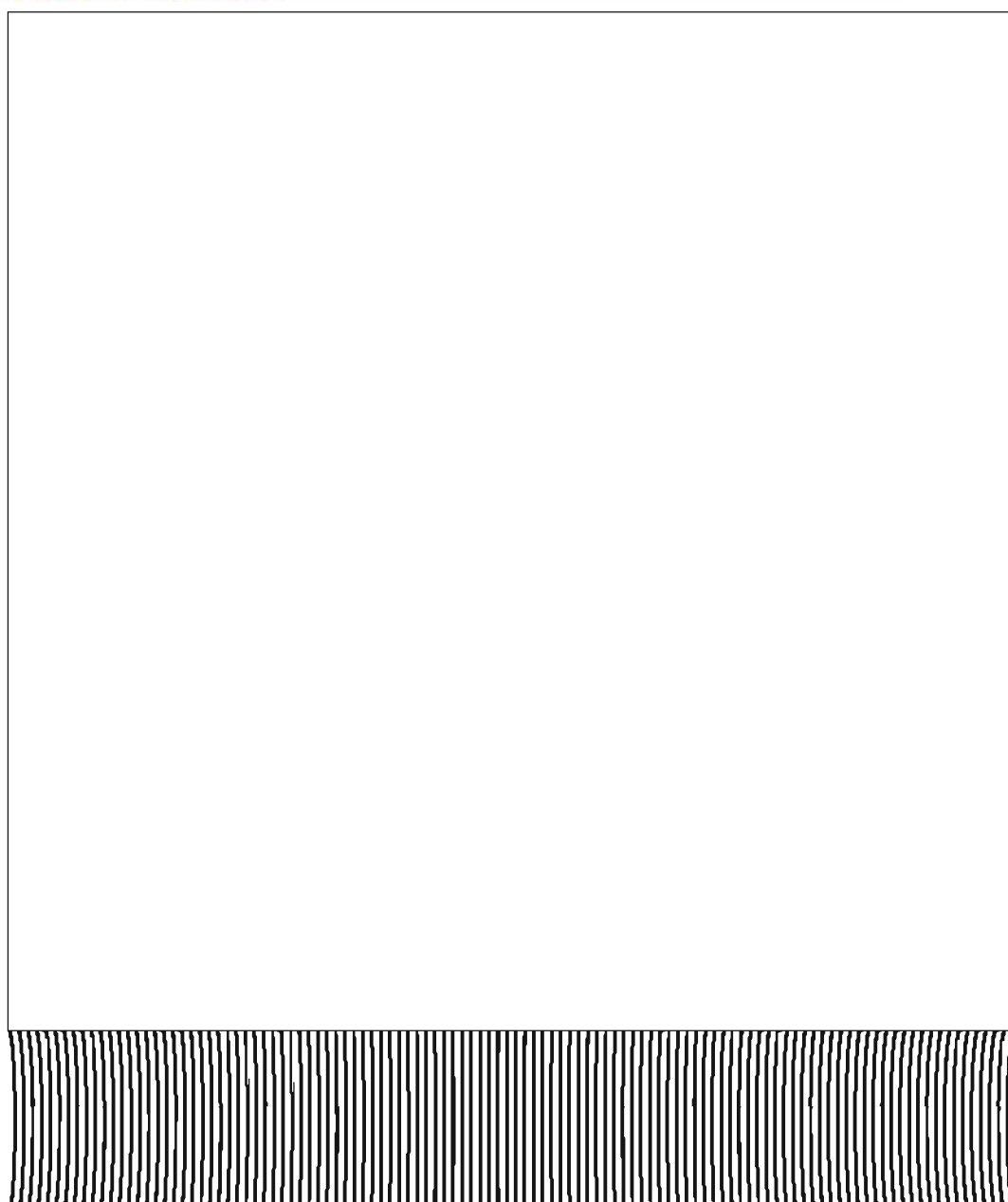
PAS KONTUSZOWY



Pas kontuszowy był bardzo ważnym elementem stroju każdego szlachcica. Wykonany z jedwabiu, przetykanego złotymi i srebrnymi nićmi, wart był wówczas krocie. Początkowo pasy sprowadzono z Persji, później zaczęto produkować je także w Polsce. Najstynniejsze pasy kontuszowe powstawały w Słucku. Tak opisywał je Jędrzej Kitowicz: „Tureckie i perskie pasy były rozmaite, dłuższe i krótsze, szersze i węższe, sute i ordynaryjne, wszystkie jedwabne, rozmaitych kolorów i deseników, srebrem i złotem bogato i skąpo przerabiane”. Używano ich głównie w XVII i XVIII wieku. Podobnie, jak inne części garderoby zapożyczono je z kultury Wschodu. Szlachcic owijał się pasem kilka razy dbając by go nie pognieść. Długość niektórych pasów dochodziła do 4,5 metra a szerokość do 40 cm!



Zostań projektantem mody. Zaprojektuj swój własny pas, wykorzystując motywy staropolskie.



JAK DAWNIEJ MIESZKANO?

Przyjrzyj się zamieszczonym poniżej budowłom i zdecyduj, która była domem polskiej szlachty. Pamiętaj, że ta warstwa społeczna utrzymywała się głównie z majątków ziemskich.



Na podstawie ilustracji wymień cechy, którymi charakteryzował się dom szlachecki:

-
-
-
-
-
-



sielce sileski mawelna

Czy wiesz, że...

Dwórki najczęściej budowano z drewna modrzewiowego, sosnowego lub jodłowego. Wprawdzie doceniano zalety budowli murowanych, które były zdecydowanie trwalsze i „przeciwko ogniewi bezpieczniejsze”, jednak narodowa tradycja skłaniała się ku przytulnym drewnianym domostwom.

Alkierz

wyraźnie wydzielony w bryle budynku narożnik, najczęściej o rzucie kwadratowym lub prostokątnym. Często przekrywano go osobnym dachem.

WNĘTRZA DOMÓW SZLACHECKICH



Wnętrze dworku szlacheckiego było najczęściej dostosowane do rytmu życia jego mieszkańców. Zwykle reprezentacyjną funkcję pełniła sień znajdująca się na osi budynku. To w niej przyjmowano gości i przygotowywano wyprawy łowieckie. Symetrycznie, po obu jej stronach, znajdowały się pomieszczenia domowników – osobne, zamknięte i bardziej intymne dla kobiet oraz oddzielne dla mężczyzn. Wyposażenie szlacheckiego domostwa przez wieki nie ulegało zmianie.

Zastanów się, które z poniżej przedstawionych przedmiotów mogły się znaleźć we wnętrzu dworku szlacheckiego. W wyborze pomoże Ci fragment powieści *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza:

„Najprzód weszli do sieni, której ściany całkiem prawie pokryte były zbroją, orężem i skórami dzikich zwierząt. W dwóch ogromnych grubach paliły się kłody drzewa, a przy jasnym ich blasku widać było bogate rzędy końskie, błyszczące pancerze, karaceny tureckie, na których tu i ówdzie świeciły drogie kamienie, drucziane koszulki ze złotymi guzami na spięciach, półpancerze, nabruszniki, ryngrafy, stalowe harnasie wielkiej ceny, hełmy polskie i tureckie oraz misiurki z wierzchami ze srebra. Na przeciwległej ścianie wisały tarcze, których już nie używano w wieku ówczesnym; obok nich kopie polskie i dziuryty wschodnie, siecznego oręża też dosyć, od szabli aż do kindżałów i jataganów, których głośnie migotały różnymi kolorami, jak gwiazdki w blasku ognia. Po katach zwieszały się wiązki skór lisich, wilczych, niedźwiedziej, kunich i gronostajowych – owoc myślistwa kniaziów. Niżej, wzdłuż ścian, drzemwały na obręczach jastrzębie, sokoły i wielkie berkuty sprowadzane z dalekich stepów wschodnich, a używane do pościgu wilków.”



STAROPOLSKIE SMAKI

Spośród zamieszczonych poniżej produktów podkreśl te, które – Twoim zdaniem – były w przeszłości najczęściej wykorzystywane do przyrządzania posiłków.

drożdże, ocet, głóg, makaron, owoce czarnej porzeczki, kuropatwy, płatki kukurydziane, kiszona kapusta, wątróbka, jagody, ryby, majonez, oliwa, grzyby, sery, jajka, pomarańcze, cytryny, awokado, figi, ananasy, morele, ślimaki, musztarda, krewetki, sól, pieprz, chrzan, cukier

W zamieszczonych opisach potraw staropolskich zaznacz te produkty.

„(...) gęś czarna, którą u pomniejszych panów zaprawiano tak: kucharz upalił wiecheć stomy na węgiel, w niedostatku czystej z błota czasem naprędce wyjęty, przydał do niego łyżkę lub więcej miodu praśnego, przylał podług potrzeby jakiego octu mocnego, zmieszał z ową stomą spaloną, zasypał pieprzem i imbirem, a zatem stała się gęś czarna, potrawa dobrze wzięta owych czasów i podczas największych bankietów używana.”

Jędrzej Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*

„Łapy sparzyć ukropem, trzymając je w nim przez kilka minut, żeby potem łatwiej móżdż oskrobać sierść; po należyтым oczyszczeniu łapy wymyć w zimnej wodzie, następnie gotować je z włoszczyzną i korzeniem 3–4 godzin aż zmiękną o tyle, że się dadzą palcami przyszczypnąć. Pozostawiwszy łapy w smaku aż ostygną, podać na zimno z octem i oliwą lub sosem musztardowym – na gorąco można łapy podać z sosem ostrym poivrade lub pikantnym.”

Krystyna Bockenheim, *Przy polskim stole*

„Podwieczorek takim sposobem ma być: albo chleb z masłem, albo kietbasę upiec (...) albo usmażyć bigosu jakiego, albo cokolwiek temu podobnego.”

Józef Peszke, *Kuchnia polska dawna...*, „Gazeta Domowa” 1904

„Kuropatwy z ryb słonych i ptaki różne. Szczupaka słonego ochędoż pięknie. Mięso od skóry i kości odbierz, usiekaj. Wlej oliwy, chleba tartego, cebulę pieczoną usiekaj, daj pieprzu, cynamony, rodzyneków drobnych, cukru. Zmieszaj to wszystko pospolu i formuj, w rękę ptaki chcesz albo umiesz. Spuszczaj w kociet wody gorącej, a potem natknij migdałami wzdłuż krajany, albo pinelami (orzeszkami pinii), potrząsaj mąką i puszczaj na gorące masło albo oliwę, albo olej a natkawszy skrzydełkami kuropatwami albo takiemi, jakie uformowałeś ptaki, jeżeli chcesz daj sucho albo sapor (sos) jakiś zapraw.”

Krystyna Bockenheim, *Przy polskim stole*

„Zwykłe jabłka, gruszki i orzechy, którymi zamykano positek w XV i XVI stuleciu, nie wystarczają już wydelikacowanym podniebieniom. Na stołach pojawiają się wspaniałe torty migdałowe lub jabłeczne, pomarańcze, kasztany, daktyle, migdały solone lub w cukrze, piętrzą się stopy kandyzowanych owoców.”

Maria Bogucka, *Życie codzienne w Gdańsku, wiek XVI–XVII*

„Soli i wszelkiego rodzaju korzeni żaden naród nie używa tak obficie jak Polacy. Potrawy już w kuchni tak solą, że dlatego nie stawiają solniczki na stole.”

U. Werdum, *Cudzoziemcy w Polsce*



Nie żatuje goździków, pieprzu
i faryny,
Czego do każdej,
a cóż śmierdzącej zwierzyny,
Trzeba, sypie, o cudzej
nie myśląc szkatule.
Doda octu, powidła, dostatek
cebule,
Włoży w to i sól i drwa,
że więcej niż kopa
Wyleci mu z kalety (...)”

Potocki, *Droższa zaprawa
niż potrawa*



UCZTY

Szlachta polska uwielbiała ucztować. Organizowanie wystawnych przyjęć było zresztą jej przywilejem (w miastach wydawano dekryty zabraniające urządzania uczt mieszczaństwu). Każdy pretekst był dobry, aby spotkać się przy stole zastawionym wymyślnymi specjatami i trunkami. Biesiadę urozmaicały tańce. W pałacu w Wilanowie również urządzano przyjęcia.

Przyjrzyj się zamieszczonym poniżej fotografiom sal pałacowych i zdecyduj, w których mogły odbywać się królewskie przyjęcia. Uzasadnij swój wybór.



Za stołem

Przez długi czas, bo aż do początku XVII w., kobiety i mężczyźni spożywali posiłki osobno. Kiedy zwyczaj ten uległ zmianie i zupełnie naturalną praktyką było wspólne biesiadowanie, panowie mieli w obowiązku usługiwania damom. Gospodarz, czyli najważniejsza osoba na przyjęciu, zajmował centralne miejsce za stołem, reszta gości zgodnie ze statusem społecznym – najważniejsi przy gospodarzu, im mniej ważni, tym dalej od niego. W czasie uczt panował gwar – rozmawiano, wznoszono toasty. Hałas czyniła także służba i psy gryzące rzucone na ziemię kości.

Łyżka w butce

Nie wszystkie sztuczki były wówczas w użyciu. Polska szlachta nie posługiwała się nożem i widelcem. Większość potraw spożywano przy pomocy rąk. W powszechnym użyciu była jednak łyżka, bez której trudno było się obejść przy jedzeniu zupy lub staropolskich gąszczy [isosów]. Początkowo istniał zwyczaj, by każdy przynosił na ucztę własną łyżkę. Często więc noszono ją w specjalnym pokrowcu, przypiętą do pasa lub włożoną do... cholewy od buta.

ZABAWY I ROZRYWKI



Pomimo licznych obowiązków rodzinnych, które były udziałem nie tylko głowy rodziny, ale także pozostałych domowników, w życiu szlachty było również miejsce na rozrywki. Oprócz biesiad uświetnianych tańcami istniało jeszcze kilka sposobów na miłe i wesole spędzanie czasu.

Na podstawie zamieszczonych poniżej cytatów odgadnij, jakie rozrywki najbardziej lubiła polska szlachta.

„Sanie gnały jak wicher. Dzień był jasny, mroźny. Śnieg migotał, jakby kto nań iskry sypał; z białych dachów chat podobnych do kup śnieżnych strzelały wysokimi kolumnami dymy różowe. Stada wron polatywały przed saniami wśród bezlistnych drzew przydrożnych z krakaniem donośnym.”
Henryk Sienkiewicz, *Potop*



„Natenczas Wojski chwycił na taśmie przypięty
Swoj róg bawoli, długi, cętkowany, kręty
Jak wąż boa, oburącz do ust go przycisnął,
Wzdał policzki jak banię, w oczach krwią zabłysnął,
Zasunął wpół powieki, wciągnął w głąb pót brzucha
I do płuc wystął z niego cały zapas ducha,
I zagrał: róg jak wicher, wirowatym dechem
Niesie w puszcę muzykę i podwaja echem.”
Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*

„Młodzież obojej płci zabawiata się różnymi igraszkami uczciwymi, a to w godziny wieczorne, najwięcej w dni uroczyste, aby w próżnowaniu się nie nudziła. Te zaś igraszki były:, gdy jedna osoba z zawiązanymi oczami póty musiała biegać po izbie, póki drugiej z kompanii grających nie złapała; ci zaś wszyscy, którzy grali, rozpierszchnąwszy się po izbie, powinni byli jękiem odzywać się (...)”
Jędrzej Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*

POLOWANIA



Dawniej tereny Rzeczypospolitej były porośnięte wspaniałymi lasami i puszcami bogatymi w dzikie zwierzęta. Polowanie było przywilejem szlachty, która wyrabiała w sobie odwagę i zręczność. W ten sposób ćwiczone także jazdę konną i umiejętności strzeleckie. Polowaniu zawsze towarzyszyły psy tropiące zwierzynę, a czasami nawet sokoły. W świecie staropolskim łowy stanowiły jedyną rozrywkę, która w jakikolwiek sposób przypominała sport. Król Jan III również chętnie wybierał się na polowania. Dogodnym miejscem były położone nieopodal Wilanowa dobra natolińskie pełne różnorodnego ptactwa i mniejszej zwierzyny.

W pałacach urządzano specjalne pomieszczenia nazywane pokojami myśliwskimi. Tam mężczyźni gromadzili rozmaite akcesoria łowieckie oraz dzieła sztuki zdobione scenami myśliwskimi.

Spośród zamieszczonych poniżej przedmiotów wybierz te, którymi urządziłbyś/urządziłabyś pokój myśliwski.



WYCHOWANIE I EDUKACJA

W patriarchalnej rodzinie staropolskiej bardzo ważne było posiadanie liczego potomstwa. To w nim pokładano nadzieje na przedłużenie rodu oraz przekazywanie rodzinnych tradycji. Dziewczęta od najmłodszych lat przygotowywano do roli żony i matki. Chłopców zaś do roli dobrego gospodarza, męża oraz sprytnego polityka.

Na podstawie zamieszczonych poniżej opisów wynotuj czynności charakterystyczne dla dziewcząt i chłopców.

„W szkole parochialnej uczono samych chłopców; dziewczęta zaś oddawano do niewiast statecznych tym się bawiących, które ich uczyły samego czytania po polsku, dzierzgania pończoch i szycia rozmaitego.”

„Majętniejszych córek uczono języka niemieckiego i francuskiego, który już zaczął wchodzić w modę. Panów wielkich córki uczone były tego wszystkiego w domu przez ochmistrynie, a przy tym przez metrów pisania i tańcowania.”

„Chłopców w szkole parochialnej uczono czytać na elementarzu i pierwszych początków łaciny.”

„W XVII w. do ukończenia siódmego roku życia chłopcy pozostawali pod opieką matki. Udział ojca w wychowaniu i kształceniu męskiego potomstwa był bardzo duży. Dotyczyło to zarówno praktycznego przygotowania do życia, zdobywania potrzebnych umiejętności obrony, hartowania ducha i ciała, a więc postugiwania się bronią, fechtunku i jazdy konnej.”

dziewczęta	chłopcy



Instytut Edukacji Muzealnej

Wychowanie

Dzieci, bez względu na płeć, przez pierwszych kilka lat były wychowywane przez matkę. Chłopcy po siódmym roku życia przechodzili pod opiekę ojcowską. To ojcowie uczyli ich zarówno umiejętności praktycznych – takich jak walka, jazda konna, hartowanie ciała – jak i zarządzania gospodarstwem oraz ogłady niezbędnej na dworach magnackich i podczas kontaktu z białogłowami. Dziewczynki pozostawały pod opieką matki właściwie do zamążpójścia. Czasami kształcono je w szkołach przyklasztornych, co jednak do połowy XVIII stulecia należało do zjawisk wyjątkowych. Zwykle matki lub guwernantki uczyły dziewczęta czytania, pisania, języków obcych, szycia, haftowania, tańca i dobrych manier.

Edukacja dzieci

Chłopcy, po krótkiej nauce pobieranej u domowego nauczyciela, wyjeżdżali na dalszą edukację do klasztorów, zwykle znajdujących się w większych miastach. Edukacją zajmowali się wówczas jezuici i pijarzy. Jednak okres szkoty nie należał do najszcześniejszych, gdyż w powszechnym użyciu były kary cielesne. Tak opisuje je Jędrzej Kitowicz: „[...] różga brzozowa albo dyscyplina, pospolicie rzemienna, u surowszych zaś nauczycielów z sznurków nicianych tęgo spleciona, siedym lub dziewięć odnóg mająca, którą to różgą lub dyscypliną bito w tył obnażony, uderzając najmniej trzy, a najwięcej piętnaście razy, według przewinienia, według cierpiętności ciała i według surowości lub łagodności nauczyciela”.

Polska szlachta rzadko zdobywała wyższe wykształcenie na uniwersytetach. Zwykle poprzestawano na szkole zakonnej. Za to bardzo ważne były umiejętności związane z postugiwaniem się bronią.

Przyjrzyj się uważnie zamieszczonym ilustracjom i spróbuj nazwać poszczególne rodzaje broni oraz elementy uzbrojenia.















biblioteka jagiellońska

Czy wiesz, że...

Ojciec króla Jana III przekonywał synów, by odebrali staranne wykształcenie. Mawiał: „Głupimi szlachcie starożytnej (...) szpetnie zgoła być (...). Ludzie więcej sobie ważą chudego pachotka uczonego, aniżeli pana wielkiego (...) a błażna, co go sobie więc palcem ukazują”. Przyszły król ukończył więc wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W ORSZAKU ŻAŁOBNYM

Staropolskie pogrzeby były niezwykle wystawne. Niekiedy ich przygotowanie zajmowało około sześciu miesięcy. Obcokrajowcy, którzy mieli okazję w nich uczestniczyć, zgodnie wspominali w swych pamiętnikach, że z takim przepychem w ich krajach chowani są tylko władcy, podczas gdy w Rzeczypospolitej każda szanująca się rodzina szlachecka chciała wyprawić swemu przodkowi godziwy pochówek.

Ułóż z rozrzuconych poniżej opisów przebieg pogrzebu staropolskiego. Spróbuj nadać poszczególnym jego etapom nazwy.

.....
Na okazję pogrzebu przygotowywano specjalne zaproszenia, które następnie rozwoził goniec. Najmodniejsze były wówczas wzory w kształcie portretu trumiennego lub tzw. schodów do nieśmiertelności. Na tę uroczystość zapraszano nawet kilkuset gości.

.....
Po ceremonii kościelnej składano trumnę do krypty znajdującej się pod kościołem lub do grobowca. Wówczas raczej nie chowano szlachciców na zwykłych cmentarzach, które traktowano jako miejsce pochówku ludzi ubogich. Do dziś przy starych, zabytkowych kościołach znajdują się niewielkie grobowce, które stanowią miejsce spoczynku rodziny szlacheckiej, będącej dawniej właścicielami okolicznych dóbr wraz z parafią.

.....
Najważniejszą częścią pogrzebu była oczywiście ceremonia w kościele. Rozpoczynała się wjazdem archimimusa, czyli sobowtóra zmarłego, a kończyła przemówieniami trwającymi niejednokrotnie kilka godzin. W sumie w świątyni spędzano od ośmiu do dwunastu godzin!

.....
Aby zorganizować pogrzeb godny polskiego szlachcica, należało zatrudnić mistrza ceremonii, **archimimusa**, artystę odpowiedzialnego za odpowiednią oprawę kościoła. Najważniejszą rolę odgrywała centralna część, na której umieszczano trumnę z ciałem zmarłego, nazywana **castrum doloris**. Przygotowania były czasochłonne, niekiedy bardzo skomplikowane i kosztowne.

.....
.....
.....



Castrum doloris

(z łac. zamek, obóz bólu)
Stanowił najbardziej charakterystyczny element staropolskiego pogrzebu. Nazwą tą określa się dekorację katafalku, na którym podczas ceremonii pogrzebowej umieszczano trumnę. W XVII i XVIII w. dekoracja ta była bardzo rozbudowana – oprócz świec składały się na nią rozmaite figury alegoryczne, herby, baldachim rozpięty nad trumną i oczywiście portret trumienny. Często takie castrum doloris zajmowało ogromną część przestrzeni kościelnej.

Archimimus

„Aktor” występujący na ceremonii pogrzebowej w stroju zmarłego. Jego udział w obrzędach miał wymiar symboliczny.

Katafalk

to podwyższenie znajdujące się w kościele, na którym stawia się trumnę podczas uroczystości pogrzebowych.

NIETYPOWE PORTRETY

Jednym z elementów, który na długo wpisał się w pejzaż Rzeczypospolitej szlacheckiej, był portret trumienny. Ten typ wizerunku przeszedł do historii jako charakterystyczny wyłącznie dla polskiej kultury i tradycji. W Muzeum Pałacu w Wilanowie znajdziecie bogaty zbiór portretów trumiennych.

Przyjrzyj się im uważnie i zastanów się, jaką rolę pełniły podczas pogrzebów oraz w której części staropolskiego pogrzebu byś je umieścił.

Oto kilka elementów, które ułatwią rozwiązanie zadania:

- kształt portretów,
- podłoże, na którym je malowano,
- sposób przedstawienia zmarłego.



Co robiono z portretami trumiennymi po ceremonii pogrzebowej?

.....

.....

.....

Początki portretu trumiennego

Nie do końca wiadomo, skąd w Polsce pojawił się zwyczaj malowania wizerunków zmarłych. Niektórzy badacze twierdzą, że jego korzenie tkwią w rzymskim, starożytnym zwyczaju uczestniczenia w pogrzebie sobowtóra zmarłego. Legenda głosi, że pierwszy taki portret powstał po śmierci Barbary Radziwiłłówny, żony króla Polski Zygmunta Augusta. Zakochany król, przepełniony rozpaczą po przedwczesnej śmierci żony, zażądał, by do trumny przytwierdzono jej wizerunek w taki sposób, aby – jadąc w kondukcje żałobnym – cały czas miał przed oczami ukochaną. Jednak nie odnaleziono portretu trumiennego Barbary Radziwiłłówny. Pierwszy poświadczony historycznie tego typu wizerunek przedstawiał króla Stefana Batorego. Od tego momentu portret trumienny stał się bardzo popularny w kręgach polskiej magnaterii i szlachty. Ludzie niżsi stanem mieli zakazane zamawianie takich przedstawień.



Instytut Edukacji Muzealnej

Epitafium

To ozdobna tablica ku czci zmarłego, którą najczęściej umieszczano wewnątrz kościoła. Oprócz napisów na jej dekoracyjny charakter składało się przedstawienie malarskie lub rzeźbiarskie. Często właśnie portrety trumiennie pełniły rolę epitafium.

TEKSTY

„Kontusz, żupan, pas, spodnie, czyli portki, i boty, czapka to było całym ubiorem publicznym Polaka, szlachcica i mieszczanina. Szlachcic przypasywał kontusz pasem. Kontusze zimowe bywały podszywane lekkim jakim futrem, gronostajami, popielicami, królikami, pupkami, suszami, kunami i sobolami (...). Szlachcic gdy wychodził z domu, przypasywał szablę do boku, brał w rękę obuch (...).”

Jędrzej Kitowicz, Opis obyczajów za panowania Augusta III

„[...] sama zaś sień, i rozmiarami swymi, i przeznaczeniem uchodziła prawie tak samo za pryncypialną część domu, jak sala stołowa. Czym w zamkach zwartych był dziedziniec służący za punkt zborny, za majdan, tym w dworze szlacheckim była sień. Tu dobywały się sąsiedzkie sejmiki, tu gromadziła się czeladź w razie alarmu, tu gotowała się wyprawa łowiecka lub zajazdowa, tu wreszcie na sianie spali pokotem goście w czasie wesel, festynów, pogrzebów. Ściany sieni służyły do wieszania broni i sieci myśliwskich, a ogrzewał ją zazwyczaj olbrzymi komin murowany.”

Władysław Łoziński, Życie polskie w dawnych wiekach



TEKSTY



„Panna Aleksandra wraz z krewną panną Kulwiecówną siedziały w pośrodku, a dziewczęta po bokach na ławach; wszystkie kądziel przędły. Na potężnym kominie ze zwieszonym okapem paliły się kłody sosnowe i karpny, to przygasając, to znów strzelając jasnym, wielkim płomieniem lub skrami, w miarę jak stojący wedle komina wyrostek przyrzucał drobniejszych brzeźniaków i łuczywa. Gdy płomień strzelił jaśniej, widać było ciemne drewniane ściany ogromnej izby z nadzwyczaj niskim, belkowanym sufitem. U belek wisały na niciach różnokolorowe gwiazdki uczynione z opłatków, kręcące się w ciepłe, a zza belek wyglądały motki czesanego lnu, niemal pułap był nimi założony. Po ścianach ciemnych błyszcząły jakoby gwiazdy statki cynowe, większe i mniejsze, stojące lub poopierane na długich półkach dębowych. W głębi, przy drzwiach, kudłaty Żmudzin huczał gwałtownie żarnami mruczając pod nosem pieśń monotonną, panna Aleksandra przesuwiała w milczeniu paciorki różańca, prządki przędły, nic jedna do drugiej nie mówiąc.”

Henryk Sienkiewicz, *Potop*

„Poszukując rozrywki zabawiano się w rozmaite gry ruchowe i zabawy towarzyskie. Od gry w piłkę i w ciuciubabkę począwszy, po organizowane w wielkich dworach tzw. gospodarstwa, polegającego na przebieraniu się, losowaniu ról. Pasjonowano się zagadkami pełnymi dwuznaczników. Znane były rozmaite gry słowne. Pośród środowisk mieszczańskich popularna była gra w kręgle (uprawiano ją na świeżym powietrzu).”

Zbigniew Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku*

„Stopień higieny osobistej to także, jak mieszkanie, wykładnik statusu socjalnego. Urządzenia do kąpieli – nawet całe łaźienki – istniały jedynie w pałacach magnackich i domach patrycjatu. Szlachta korzystała z łaźni parowych, budowanych jeszcze w XVI wieku na ogół przy dworach. Średnie mieszczaństwo uczęszczało do płatnych łaźni publicznych, funkcjonujących w większych miastach.”

Maria Bogucka, *Staropolskie obyczaje w XVI-XVII wieku*

WIZERUNKI PRZODKÓW

W dawnej Polsce bardzo chętnie podkreślano więzi rodzinne i pochodzenie. Dlatego portret odgrywał tak dużą rolę. Każda rodzina pragnęła wykazać jak najbardziej starożytny rodowód swoich przodków. Stąd w wielu domach szlacheckich znajdowała się galeria portretów. Wśród nich wyróżniamy kilka rodzajów: portrety reprezentacyjne, prywatne i zbiorowe.

Przyjrzyj się uważnie zamieszczonym poniżej portretom i zdecyduj, do której kategorii można je zaliczyć:

1. portrety reprezentacyjne, 2. portrety prywatne, 3. portrety zbiorowe.

Uzasadnij swój wybór.



Czy wiesz, że...

Dawniej portret określano jako konterfekt. Nazwa ta pochodzi z łaciny i oznacza wizerunek, podobiznę. Choć słowo to używane było już w średniowieczu, to jednak największą popularnością cieszyło się w XVII i XVIII w.



Instytut Edukacji Naukowej

NOTATKI

**Bibliografia**

- Bockenheim K., *Przy polskim stole*, Wrocław 1998.
Bogucka M., *Staropolskie obyczaje w XVI-XVII wieku*, Warszawa 1994.
Chrzanowski T., *Portret staropolski*, Warszawa 1995.
Karpowicz M., *Sztuki polskiej drogi dziwne*, Bydgoszcz 1994.
Kitowicz J., *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 1985.
Kuchowicz Z., *Człowiek baroku*, Łódź 1992.
Sieradzka A., *Przechadzki po dawnych wnętrzach*, Warszawa 2001.
Sieradzka A., *Tysiąc lat ubiorów w Polsce*, Warszawa 2003.
Szlachetne dziedzictwo czy przeklęty spadek. Tradycje sarmackie w sztuce i kulturze, katalog wystawy pod red. J. Dziobkowej, MNP 2004/2005.

Opracowała:

Katarzyna Liwak-Rybak



Instytut Edukacji Niestandardowej